

Co czeka naszych żaków

19 września 2022

Rektor Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi oznajmił: „Wychodząc naprzeciw potrzebie oszczędności energii, zajęcia planowane na styczeń 2023 r. zostaną w tej instytucji odwołane, ale rok akademicki wydłuży się o miesiąc”. Powodem jest niemożność opłacenia rachunku za energię, gdyż będzie dziesięciokrotnie wyższy od dotychczasowych. Semestralna opłata uczącego się w tej szkole wynosi 3450 złotych.



Kierując się tym tokiem rozumowania, kto żyw, a mający jakiegokolwiek zatrudnienie powinien ogłosić wyjazd do ciepłych krajów w okresie zimowym najlepiej na koszt rządu, wychodzącego naprzeciw dyrektywom unijnych komisarzy i fanatycznych entuzjastów globalizmu. Nie(ch) żyje matka Ziemia bez gazu i węgla a ludzkie szkodniki precz! W ramach walki z otyłością szef unijnej dyplomacji rewolucjonista Joseph Borell dworujący z buntowniczej postawy protestujących Czechów, oraz palących publicznie i masowo rachunki za energię Włochów, uznał politykę oszczędności na wszystkim za zwykłą kurację odchudzającą. Obserwując takie poczynania, ubiegający się o członkostwo w UE Mołdawianie postanowili na ulicach wyrazić swoją wątpliwość, czy starania rządu o przyjęcie do grona budzącego powszechne niezadowolenie warte są obezwładniającej skali wyrzeczeń.

Rządzący megalomani ze świtą powoli dozują rozszerzanie własnych kompetencji kosztem szczątkowego wachlarza ludzkich swobód. Trudno dziwić się tym, którzy w majestacie skleconego przez siebie prawa kultywują mit wojskowego sprzedawczyka interesu narodowego, stawiają mu pomniki, kręcą filmy, piszą książki i gładzą jak w malignie nazywając to debatą o wolności. Skompromitowani raz na zawsze taką ścieżkę życiową wybrali, tylko dziw ogarnia jak wielu mają zwolenników w

przebraniu patriotów. Brak odważnych i to wśród wojskowych – tych najdzielniejszych z dzielnych znanych z... eleganckiego munduru i serwilizmu, by od samego wrzasnąć „nie ma zgody” na wtrącenie nas w otchłań. Teraz nie trzeba jasnowidza, analityka, by wiedzieć co dalej nas zziębniętych, odchudzonych łachmaniarzy w dziurawych portkach czeka. Będzie tylko ślepe, tępe naśladownictwo wzorca zza Atlantyku. A tam przezorne gremia kierownicze ponoć prestiżowej uczelni, już w lipcu zapowiedziały bogactwo atrakcji dla studentów. Płacąc za roczną naukę ponad 57 000 dolarów, student waszyngtońskiego uniwersytetu Georgetown, którym zarządzają pełni miłosierdzia jezuici będzie poddany pieczołowicie opracowanym rygorom sanitarnym.

Oto niektóre z nich: „Zalecamy, ale nie wymagamy, by osoby w wieku 50 lat i starsze z obniżoną odpornością poddały się drugiej dawce przypominającej. Wszyscy studenci przed przybyciem na kampus obowiązani są do dokonania testów PCR pod rygorem podjęcia kroków dyscyplinarnych. Pozytywny wynik wyklucza możliwość nauki, zobowiązuje do meldowania o tym fakcie personelowi nadzorującemu. Każdy musi testować się raz w tygodniu niezależnie od zwolnienia z powodów medycznych, lub religijnych. Regularne testy są obowiązkowe dla osób mających objawy (chodzi o jedyną na świecie chorobę dewastującą gospodarkę, powszechnie znaną jako przeziębienie – przyp. tłum.). Maski są wymagane w salach wykładowych, laboratoriach, centrum medycznym. Zalecane maski to N95 i KN95. Niedopuszczalne są maski z tkaniny i z otworem napowietrzającym, gdyż niedostatecznie ograniczają wydychanie kropelek wirusa. Każdy ma prawo nosić maskę zawsze i wszędzie, a także poprosić, ale nie wymagać jej założenia od otoczenia. Bezpłatne maski będą dostępne przy wejściach do budynków”.

Dalej obowiązek donoszenia na siebie w przypadku pojawienia się objawów choroby, izolacji, trybu przyjmowania wizyt i długa litania konsekwencji na wypadek...

Dla powagi szeregu szczegółów o trybie wypełniania ankiet

dokument podpisali: wiceprezes wykonawczy nauk o zdrowiu, starszy wiceprezes i dyrektor operacyjny, profesor medycyny rodzinnej i wiceprezes i dyrektor ds. zdrowia publicznego. Wszystko przed wami żaczki kochane. Jeśli tamten personel uczy za pokazną opłatą, to z pewnością obligatoryjnego posłuszeństwa. Styl zaleceń nakazowy jak w wojsku, być może dla tego samego efektu ministrowi troszczącemu się o przywileje dla cudzoziemców przydzielono dwugwiazdkowego generała. Już te pokaże dyscyplinę.

Warto byłoby dociekać czy w polskich warunkach nadal obowiązuje próg minimalnej temperatury powietrza w salach wykładowych i lekcyjnych. Mamy też orientację o niezbędnym postępowaniu administracji szkół, uczelni w przypadku awarii w dopływie prądu i szwankujących urządzeniach sanitarnych. Spodziewajmy się kolejnych przymusowych wagarów, albo jak u Juliusza Verne'a – lat wakacji postępacko nazwanych „nauką zdalną”. Chcesz coś umieć – ucz się sam aż Ci się odechce wszystkiego.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [Georgetown.edu](https://www.Georgetown.edu)

Źródło: WolneMedia.net